

Idea partnerskiego Pomorza

Jan Szomburg
opinie@prasa.gda.pl



Pomorze

W najbliższą sobotę, w gmachu Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego odbędzie się organizowany już po raz 11. Pomorski Kongres Obywatelski. Publikujemy tekst programowy Kongresu autorstwa dr. Jana Szomburga, prezesa Zarządu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, inicjatora Kongresu Obywatelskiego.

My, Pomorzanie jesteśmy społeczeństwem o różnych korzeniach i barwach kulturowych. Łączą nas wspólna droga: a to po II wojnie światowej, a to po odzyskaniu wolności w 1989 r. – droga dojrzewania do OBYWATELSKIEJ WSPÓLNOTY POMORZAN. Wspólnota opartej na coraz bardziej krystalizującej się wspólnej tożsamości, łączącej pierwiastki rdzenne z napływowymi. Tworzącej nową jakość, w której żyjemy i która ciągle się rozwija, a która w zadziwiający sposób wyraża dawne gdańskie wartości: ODWAGĘ i ROZSADEK.

Jesteśmy wspólnotą żywotną, pragmatyczną, optymistyczną, patrzącą w przyszłość i otwartą na świat. Więcej w nas chęci czynu i podejmowania zmian na lepsze, przekraczania siebie, niż lęku przed nowym, narzekania na niewdzięczny los i patrzania w przeszłość. Zawsze mamy swoje zdanie, podmiotowość mamy wpisana w nasze pomorskie DNA.

Taka była też nasza Solidarność z lat 80. Wyrażała naszą odwagę, chęć zmian, nasze aspiracje, a jednocześnie działała rozsądnie, nie ryzykując losu kolejnego bohatera, ale niesukcesownego powstania.

Tu, na Pomorzu, mimo ciężkich doświadczeń historii, przeżytych traum i cierpień, nie leży nam rola skrzywdzonych przez los, wolimy podejmować starania i ryzyko, patrzeć realistycznie na świat, bardziej myśleć o sukcesach niż rozpamiętywać porażki. Łączą nas wiara we własne siły i przekonanie, że wolność to szansa, a nie zagrożenie.

Jak w najbardziej efektywny sposób wykorzystać tę naszą podmiotowo-wolnościową naturę? Dziś, w rocznicę 30-lecia odzyskania wolności jesteśmy zobowiązani do namysłu, jak poprawić naszą demokrację i nasze wzajemne współzycie we wszystkich dziedzinach ży-



W tym roku po raz pierwszy PKO gościć będzie w murach Uniwersytetu Gdańskiego

cia. Jakie reguły gry pozwolą nam sprostać wyzwaniom przyszłości.

Nowe wyzwania

Żyjemy w świecie współzależnym. Nikt z nas w pojedynkę nie uchyli się od skutków zmian klimatycznych, nie zapewni sobie bezpieczeństwa w cyfrowej rzeczywistości, nie zbuduje marki regionu. Nikt samemu nie stworzy swojego proinnowacyjnego ekosystemu rozwoju, ani nie zaradzi skutkom katastrof naturalnych. Silosowy sposób komunikacji, organizacji i działania, w którym dotychczas funkcjonowaliśmy, jest dziś dla nas kulą u nogi. W jakim kierunku więc iść?

Wolność, którą mądrze wypracowaliśmy sobie 30 lat temu wyzwoliła w nas pokłady indywidualizmu, chęci „urządzenia się” w pojedynkę, przewyżczenia szarości PRL i zapewnienia sobie bezpieczeństwa ekonomicznego. Nasz dynamiczny indywidualizm przyniósł wspaniałe owoce, ale teraz czas na korektę, na więcej współpracy, więcej myślenia i działania zbiorowego, na więcej „razem”. Od nas zależy, czy będzie to „razem” dyktowane z góry, czy razem partnerskie, wynikające z naszej dojrzałości, zrozumienia wspólnych interesów i poszerzenia naszej tożsamości. W oparciu o partnerskie

„razem” – zbudowane na zaufaniu, lojalności i obniżeniu lęku przed szczerością i otwartością – jesteśmy w stanie lepiej wykorzystywać nasze różnicowane talenty, kompetencje i doświadczenia oraz osiągać więcej synergii (spójności) rozwojowej.

Ład partnerski naszym wyborem na przyszłość

Pytanie o ideę Pomorza jest pytaniem o to, co ma nas tu wprawić w ruch: lęk, chciwość, zawzięcie, pragnienie dominacji, czy chęć wykorzystania naszych talentów i zasobów dzięki współpracy i partnerstwu, chęć budowania pomyślności własnej, ale i wspólnej, bycia dumnym z osiągnięć swoich, ale i innych? Jakich reguł gry chcemy na Pomorzu? Nie chodzi tu tylko o reguły formalne, ale przede wszystkim o te reguły „niewidzialne”, faktycznie regulujące nasze zachowania i decyzje.

Do pomorskiego ducha wolności, równości, praktyczności nie pasują relacje feudalne typu patron-klient, których odrodzenia jesteśmy dziś świadkami w Polsce. Tu preferujemy relacje bardziej partnerskie, dające więcej podmiotowości i motywacji do działania. Stąd nasza propozycja idei PARTNERSKIEGO POMORZA. Jesteśmy przekonani, że ład partnerski będzie nie tylko

umacniał nasze wspólnoty lokalne i wspólnotę regionalną, ale również budował naszą przewagę konkurencyjną – będzie sprzyjał radzeniu sobie z wyzwaniami horyzontalnymi (przekraczającymi proste podziały na dyscypliny, dziedziny, sfery). Do wykorzystania wszystkich zasobów coraz bardziej zmuszać nas będzie również sytuacja demograficzna – partnerskie reguły gry temu sprzyjają. Podejście partnerskie jest również zdolne uodpornić nas na niekorzystne procesy, które płyną do nas z centrum, takie jak rozpowszechnianie się relacji klientelistycznych oraz wosobna plemienność. Obydwa te zjawiska aktywizują niedobre elementy naszych kodów kulturowych, oznaczając de facto cywilizacyjne cofnięcie.

Najwyższy już też czas, by po partnersku zacząć traktować także naszą przyrodę, której potrzebujemy i od której możemy się wiele nauczyć. Bez „partnerstwa z Ziemią” zginiemy.

Oczywiście w obecnych czasach, które charakteryzuje zamieszanie i zmienność, nikt nie może być pewien jakie reguły gry będą dla nas dobre w przyszłości. Dlatego, jak każda idea, również nasze marzenie o partnerskim Pomorzu powinno być poddane szerokiej publicznej debacie.

Fundamenty ładu partnerskiego

Idea partnerstwa wcale nie jest łatwa, bo wiąże się z pewnym samoograniczeniem zarówno ze strony tych silnych (obojętnie czy w sferze administracji samorządowej, gospodarki, nauki, służby zdrowia, edukacji, czy w innych dziedzinach) jak i z pewnym samoograniczeniem ze strony potencjalnie słabszych – pracowników, organizacji pozarządowych, lokatorów itd. Tak jak możemy bowiem nadużywać władzy, tak też zdarza się nadużywanie naszej słabszej pozycji np. aby oszukać nieświadomego pracodawcę tak, jak kiedyś chłop pańszczyźniany oszukiwał pana.

Ład partnerski musi się więc opierać na pewnej koniecznej dawce ładu etycznego. Jeśli normą będzie akceptacja mówienia nieprawdy, wzajemnego oszukiwania się, łamania reguł, przekupywania się – nic z niego nie wyjdzie. Możemy jednak wspólnie zatroszczyć się o dwa istotne „smarowidła” oliwić ten ład. Jedno ma barwę „zimną” i jest nim wspólny interes (dobro wspólne). Jego dobre zrozumienie i przewyżczenie odziedziczonych postaw indywidualistycznych może być wielką siłą cementującą układy partnerskie. Najlepiej widać to w sferze biznesu wysokotechnologicznego, gdzie bez prawdziwego partnerstwa np. między właścicielami i menedżerami a pracownikami, niewiele można osiągnąć.

Jest i drugie, tym razem „cieple smarówidło” partnerstwa – poszerzona tożsamość. To było podejście Pawła Adamowicza: zbudowane nie wokół formatu „ja – Prezydent”, „my – urząd”, ale „my – gdańszczanie”! I to działało. Budując naszą pomorską wspólnotę automatycznie poszerzamy naszą własną tożsamość – przechodzimy od egoistycznego „JA” do bardziej solidarnego „MY”.

Przestrzenie ładu partnerskiego

W jakich sferach budować ład partnerski? Biorąc pod uwagę ideę godności ludzkiej i potrzebę innowacyjności – wszędzie. Zaczynając od partnerstwa wartości i tożsamości w ramach obywatelskiej wspólnoty Pomorzana, przez partnerstwo między władzą samorządową a biznesem i organizacjami społecznymi, między nauką i edukacją, a właściwie wszystkimi sferami życia, między pracodawcami i pracownikami, między dostawcami i odbiorcami, między metropolią

a regionem itd. W sposób naturalny dotrzemy wtedy do partnerstwa między pokoleniami, czy coraz ważniejszego partnerstwa między kobietami i mężczyznami.

Idea partnerstwa nie może być bowiem traktowana mechanicznie, doktrynalnie i zawężająco. Może być ona realizowana w ramach różnych konfiguracji wynikających z życia. Chodzi o to, byśmy się wszyscy traktowali bardziej „jak ludzie”, a konkretne oblicza partnerstwa same się ukształtowały.

Czy dojrzelismy do ładu partnerskiego?

Wiele wskazuje na to, że warto sobie taki cel już dziś postawić. Powszechnie zaczynamy bowiem doceniać znaczenie współpracy, coraz silniej przebijają się myślenie według wartości. Młode pokolenie lubi i potrafi się sieciować, źle się czuje w silosach organizacyjnych, typowych dla dotychczasowej rzeczywistości, chce być traktowane po partnersku, patrzy szeroko na świat.

Budując partnerskie Pomorze damy też dobry przykład innym regionom jak można przewyżczyć klientelizm i podejście transakcyjne, które rozprzestrzenia się dziś nawet jako wzór relacji władza-obywatel (wyborca) i jak wytworzyć nowe, bardziej partnerskie, relacyjne reguły gry, których potrzebuje cała Polska. Idąc tą drogą pokażemy, jak zagospodarować naszą wolność w duchu tamtej, gdańskiej „Solidarności”, która odniosła tak nieubytany sukces przy zaangażowaniu i rozumu, i serca. Nasz pomorski ład partnerski budujmy więc na swojej modłę, w sposób dla Pomorzana najbardziej naturalny – czy to wspierając się na rozumie (interesach) czy to na sercu (poszerzając swoją tożsamość). A najlepiej – na jednym i drugim. Dla dobra swojego i dla dobra Polski.

Zapraszam na XI Pomorski Kongres Obywatelski, który pod hasłem „Partnerskie Pomorze dla demokracji i rozwoju” odbędzie się w dniu 11 maja br. w gmachu Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Więcej na www.kongresobywatelski.pl.

